

Ataki na rooseveltowski „Nowy Ład” stają się coraz powszechniejsze

Nowy Jork, w kwietniu. Podczas gdy w Europie amerykańskiej „Nowy Ład” znajduje się coraz to liczniejszych zwolenników, przygotowuje się w Stanach Zjednoczonych jakby front opozycyjny przeciwko poczynaniom prezydenta Roosevelta.

Powodem tego zjawiska jest partyjny charakter tutejszego „Nowego Ładu”, pociągający za sobą nadużycia wszelkiego rodzaju w administracji federalnej, stanowej i miejskiej.

Stare czy nowe metody?

Już teraz przewiduje się ustąpienie pocztmistrza generalnego Farley'a, którego zadaniem będzie kierowanie kampanią wyborczą w roku 1936-tym. Farley nie jest człowiekiem „Odrodzenia Narodowego”, lecz przywódcą partyjnym starej daty. Nie należy zapominać, że kluczową osobistością rządu federalnego jest pocztmistrz generalny a to spowoduje największą ilość posad, które rozporządza; miejscowi przywódcy demokratyczni otrzymują intratne synekury w urzędach pocztowych w nagrodę za wygaszanie przemówień, wychwalających stronictwo demokratyczne.

Chociaż wybory częściowe, które w listopadzie 1934-go roku dały Rooseveltovi przynajmniej większość, były rozgrywką między starym a nowym porządkiem rzeczy, to teraz Farley zapowiada powrót do walki wyborczej na zasadzie dawnych platform: demokratycznej i republikańskiej. Tego rodzaju postawienie sprawy może się odbić ujemnie na szansach ponownego wyboru Franklina D. Roosevelta, gdyż szereg wybitnych obywateli już ma dość klucza partyjnego i uważa obecnego prezydenta za osobistość ponadpartyjną.

Śzukiwanie trzeciej partii

Z zamieszania korzystają jedno stki, które z różnych powodów szukają drogi pośredniej w postaci „trzeciej partii”. Najgłośniejszym jest dzisiaj demokratyczny senator z Louisiany Huey P. Long. W pismach, na falach eteru, w przemówieniach i oświadczeniach prasowych napada on „Nowy Ład”, rozpowszechniając radykalne hasła podziału bogactw. Słowa jego padają na glebę podatną, gdyż kryzys trwa dalej mimo miliardów wydawanych przez rząd na różne eksperymenty, wymyślone przez profesorów uniwersyteckich, a przeprowadzane tylko połowicznie ze względu na sprzeciw i brak funduszy, których część niknie w kieszeniach mniejszych i większych przywódców politycznych.

Nie można lekceważyć rosnącej popularności Longa, lecz kampania tego demagoga rozpoczęła się za wcześnie, aby dojść do zenitu w chwili rozstrzygnięcia. Nadto ogólnie jest wiadomym, iż senator z Louisiany nie jest sam bez zarzutu, a również motywy jego antagonizmu przeciw Rooseveltovi nie są pozbawione podstępów prozajcznej. Prezydent mianowicie odmówił posad kilku protegowanym Longa, co tego ostatniego natychmiast natężyło do krucjaty przeciwko „Nowemu Ładowi”.

Książka-radykał

Niemniej popularną osobistość

Przy objawach sklerozy

stosuje naturalny sok czosnku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Z ruchu wydawniczego

STANISŁAW STRONSKI: Polska polityka zagraniczna 1934—35, Poznań 1935 — stron 55. — Cena (we wszystkich księgarniach) 1 zł. 20.

Treść: Kres wędrówki. — Laury czy iluzje. — Przysięga Trzeciej Rzeszy. — Jak to widzi świat. — Ruchołki przedwiośnie Europy. — Początki nawrotu. — Memento 1791—1935.

Książeczka ta daje obraz polityki zagranicznej polskiej ostatniego okresu, po koniec kwietnia r. b., a wobec nadchodzących rozstrzygnięć, w związku m. in. z zapowiedzianymi odwiedzinami francuskiego Ministra Spr. Zagr. p. Laval'a w Warszawie, jest bardzo na czasie.

cią jest książka Karol Coughlin z Detroit. Przemawia on z ambon i przez radio, interpretując w sensie jaknajbardziej radykalnym encykliki „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”. Nie wydaje się on być możliwym kandydatem do Białego Domu, choćby ze względu na swój charakter księdza katolickiego; niemniej jednak książka Coughlin powoduje zamieszanie wśród zwolenników systemu dwupartyjnego i wzmacnia dążność do poszukiwania partii trzeciej.

Rubaszny generał

Od czasu do czasu odzywa się rubaszny generał Hugh S. Johnson z dalekich stepów Oklahoma, gdzie Indianie jeszcze żyją w większych skupieniach, a pamięć walk pionierskich jest w pamięci wszystkich. Generał ten podobno prochu nigdy nie powąchał, a mianowanie swe na stanowisko Kierownika Administracji Odrodzenia Narodowego — „N. R. A.” — zawdzięczał poparciu bankiera Bernarda Barucha. Johnson i jego sekretarka, miss Frances Robinson, której pochodzenia można by się doszukać w Brodach lub Suwałkach, rządzą niepodzielnie wszystkim co wpadało w szpony Niebieskiego Orła. Opozycja Amerykańskiej Federacji Pracy wysadziła Johnsona z siedziby; Białe Dom go nie obronił, a zacytowany general z Oklahoma zasilił szeregi krytyków „Nowego Ładu”.

Nie należy przytem zapominać, iż Long, Coughlin i Johnson wzajemnie się zwalczają, szermując niekiedy grubiańskimi epitetami.

Trzecia partia ma już swoich zwolenników wzrastających w liczbę dzięki niezręczności starych przywódców politycznych oraz działalności wymienionej trójcy. Są nimi: bracia La Follette, z Wisconsin, senator Cutting, z Nowego Meksyku, gubernator Olson, z Minnesoty, senator Nye, z Północnej Dakoty oraz burmistrz newjorski Fiorello La Guardia.

Marzenia Sinclaira

Poza temi ustalonymi autorytetami nie można pominąć milczeniem głośnego pisarza Upton Sinclair'a, fanatyka radykalizmu z Kalifornii, kraju najbardziej skrajnych kontrastów gospodarczych i społecznych. Sinclair został pobity w listopadzie, lecz obecnie ponownie zyskuje na sile dzięki zacofanemu zarządowi Kalifornii przez gubernatora Merriama.

Są tacy, którzy Sinclaira widzą w Białym Domu. Na razie jest to jednak utopijne pojęcie, gdyż reakcja rozporządza znacznymi siłami oraz funduszami.

Z podobnym planem politycznym przy ocyma, nabiera nadziei był ambasador Harry P. Fletcher, kierownik kampanii republikańskiej. Krytyka „Nowego Ładu” ze strony republikanów spotyka się z uznaniem wielu demokratów. Tak zacytowany jak senator Carter Glass z Virginii, w swych inwektywach wymierzonych przeciwko gospodarce skarbowej Morgenthau'a znajduje poparcie opozycji republikańskiej oraz konserwatywnego odłamu demokratów.

Grand Old Party

Słabością republikanów jest brak osób i programu. Herbert Hoover zjawia się ponownie na arenie politycznej. Ciężko na nim jednak wspomnienie zatamania się struktury gospodarczej w roku 1929-tym. Program „Wielkiej Starej Partii” — Grand Old Party — jak republikanie się nazywają — jest negacją „Nowego Ładu”. Tego rodzaju platforma poparta będzie przez Wall Street, lecz nie przez szerokie masy szukające nowych dróg osiągnięcia równowagi społecznej i gospodarczej.

Widnokrag wewnętrznej polityki Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie jest jasny. Przeciwnie! Jan Drohojowski

P. K. O.

podaje do wiadomości, iż

SUBSKRYPCJA 3^o. PREMLOWANEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

przyjmowana będzie w okresie od 1-go do 10-go maja b. r. w Kasach Centrali (Jasna 9) i Ekspozyturach (Targowa 70 i Nowolipki 10) w Warszawie

od godziny 8-ej minut 30 do 19-ej bez przerwy

zaś w Kasach Oddziałów P. K. O. w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie oraz Ekspozyturze w Poznaniu

od godziny 8-ej do 13-ej i od 17-ej do 19-ej

„Protokoły mędrców Sjonu” Odsłaniają tajemnicę dążeń żydowskich Pojedynek rzeczoznawców w procesie w Bernie

GENEWA, 30.4. (koresp. wł.). Dział w drugim dniu wznowienia głośnego procesu w Bernie. „Protokoły mędrców Sjonu” przysłało do wydania opinii przez ekspertów, powołanych przez obie strony, skarżącą i oskarżoną, czy „protokoły” są fałszerstwem, czy też dokumentem autentycznym. Proces berneński, toczący się już dwa lata, dwukrotnie przerywany, powstał jak wiadomo wskutek oskarżenia gminy żydowskiej w Bernie i Związku gmin żydowskich w Szwajcarii, zarzucają-

cych wydawcy ostatniego wydania „Protokół mędrców Sjonu”, Frietschowi, rozpowszechnianie fałszywych dokumentów, rzucających oszczerstwa na żydów i zohydzających w oczach świata naród żydowski.

„Protokoły mędrców Sjonu” zawierają plany opanowania świata przez żydów, przyczem planowana ta akcja przeprowadzana jest przez tajny międzynarodowy rząd żydowski, na którego usługach znajduje się szereg tajnych organizacji, a przedewszystkiem masoneria. Jednym z głównych środków wydziedziczenia narodów aryjskich, jest przygotowywanie rewolucji społecznych i wyzyskiwanie ich w celu oddania władzy żydom, podrywającym się pod pozory obrońców warstw pokrzywdzonych.

W stosunku do tej treści „Protokół mędrców Sjonu”, szwajcarskie gminy żydowskie twierdzą, że nie istnieje żaden tajny międzynarodowy rząd żydowski, ani też służąca żydom masoneria. Zatem — zdaniem oskarżenia „protokoły” są świadomym oczernianiem żydów wobec świata, rozpowszechnianie „protokół” powinno być karane jako przestępstwo.

Trybunał berneński, który ma rozstrzygnąć tę sprawę, znajduje się w trudnym położeniu, ponieważ ze względu na zaginięcie szeregu dokumentów i zgon kilku osób, które mogłyby być decydującymi świadkami, nie można już dzisiaj w sposób naukowo-historyczny ustalić, czy istotnie „protokoły” są fałszerstwem, czy też prawdziwymi sprawozdaniami z posiedzeń tajnego rządu żydowskiego i nakreśleniem planu walki ze społeczeństwem aryjskim. Istotną rzeczą jest nie kwestia autentyczności lub nieautentyczności „protokół”, ale ich treść, która, jak wskazuje życie, w bardzo dokładny sposób odzwierciedla dążenia żydowskie. Jeżeli nawet „protokoły” byłyby apokryfem, to jednak wypadki międzynarodowe świadczą, że byłyby to apokryfy genialny, który przewidywałby raczej odgady politycznego dążenia żydostwa.

W tej sytuacji odpowiedzi rzeczoznawców powołanych przez obie strony występujące w procesie nie mogą mieć zasadniczego znaczenia i główna ich waga polega

legać będzie raczej na wykazaniu, że niemożliwe jest stwierdzenie sfalszowania protokółów, do czego właśnie dąży w procesie strona żydowska.

W dniu wczorajszym ze strony oskarżycieli przemawiał prof. Baumgarten, który orzekł, iż „protokoły” są sfalszowane i poparł 18 pytań, przygotowanych przez stronę żydowską. Pytania te były skonstruowane w ten sposób, żeby wykazać, iż „protokoły mędrców Sjonu” zaczerpnięte są z książki Maurycyego Joly z r. 1864 p. t. „Dialogi Makjawała i Monteskijusza” oraz powieści Johna Retcliffa, w której jest mowa o związku masonerii z żydostwem międzynarodowym.

Opinię prof. Baumgartena bardzo łatwo odprzeć.

Zgodność niektórych momentów „Protokół mędrców Sjonu” z fragmentami wspomnianych wyżej dwóch książek nie dowodzi, gdyż autorzy mogli być właśnie poinformowani o tajnym ruchu żydowskim. Argument oskarżenia, że istnieją łoża masonie nieprzyjmujące żydów, nie wytrzymuje krytyki wobec znanego faktu, że masoneria wobec swych członków niższych stopni szerzy ideologię zupełnie różną, od tej jaka jest wyznawana i realizowana przez ludzi stojących na czele masonerii. Wreszcie powoływanie się na antagonizmy istniejące pomiędzy poszczególnymi grupami żydostwa dla wykazania, że wobec tych sprzeczności niemożliwa jest wspólna zorganizowana akcja wszystkich żydów, jest bezwartościowe, ponieważ rzeczywistość niejednokrotnie stwierdziła, że czy to działalność żydowskiego kapitału międzynarodowego, czy też ruchów rewolucyjnych, w których licznie biorą udział żydzi, zawsze wysuwa na czoło własne przywódce, pochodzenia żydowskiego.

Proces berneński budzi w całym świecie zrozumiałe zainteresowanie. W Bernie procesowi przysłuchują się przedstawiciele niemal wszystkich większych dzienników świata. Dziś rozpoczął swe przemówienie, które trwało całe dzień, płk. Ulrich Fleischer, ekspert ze strony oskarżonego wydawcy „Protokół”.

Wywiad samolotu niemieckiego nad ośrodkiem lotnictwa włoskiego

LONDYN, 30.4. (PAT). Agencja Reutersa donosi: W Gesto-Calende (nad Lago Maggiore w Lombardii) widziano samolot niemiecki. Unosił się on nad tym miastem, będącym dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego. 6 samolotów wojskowych w pomoc spadł na ziemię. Jeden z pilotów z pomocą spadł na ziemię i uratował się, drugi — oficer rezerwy

wylądowania w nb. sobotę. Wiadomość ta, ukrywana przez prawników, została obecnie ujawniona. W samolocie niemieckim znajdował się pilot w ubraniu cywilnym, ale jak sądzi, jest to oficer niemiecki. Miał on z sobą 2 aparaty fotograficzne. Lotnika aresztowano.

Lotnik francuski Serge zginął w katastrofie samolotowej

PARYŻ, 30.4. PAT. Samolot wojskowy podczas akrobacyjnych lotów ćwiczeniowych na lotnisku w Orly spadł na ziemię. Jeden z pilotów z pomocą spadł na ziemię i uratował się, drugi — oficer rezerwy

Serge zabił się. Serge przez wiele lat prowadził samoloty na linii Paryż — Praga — Warszawa i był uważany za jednego z najlepszych pilotów.

Niemiecy koloniści na Wołyniu Zagrażają żywiołowi polskiemu Magnackie majątki przechodzą w ręce Niemców

RÓWNE, 30.4. W Małopolsce i na Wołyniu dokonywa się obecnie planowe wypieranie żywiołu polskiego i systematyczny skup ziemi. Na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej postępuje ciągle napróżd parcelacja wielkich majątków, pozostających dotychczas w rękach polskich magnatów. Zamiast, żeby skorzystać z tego i ponownie przeprowadzić kolonizację kresów z żywiołem polskim, parcelacja magnackich latifundj staje się okazją dla Ukraińców i kolonistów niemieckich do zdobywania coraz większej ilości posiadłości ziemskich.

Jak wykazują pobieżne nawet obliczenia straty nasze w Małopolsce, w stanie posiadania ziemi, są wprost niedorównowagi. Niedawno alarmowano w Małopolsce Wschodniej, wzywając do jaknajszerszego przeciwstawienia się wyzyskiwaniu majątków polskich przechodzących w ręce ukraińskie, obecnie podobne zjawisko obserwujemy na Wołyniu, gdzie koloniści niemieccy są głównymi nabywcami nowych parceli.

Kolonistów niemieckich jest na

Wołyniu około 50.000. przyczem jest to element bardzo dziwny pod względem gospodarczym i posiadający silnie rozwiniętą spółdzielczość, wspomaganą przez Niemców poznańskich i śląskich. W Łucku koloniści założyli spółdzielnię kredytową p. n. „Kredit-Lück”, zaopatrywaną z Poznania w zasoby pieniężne i siły fachowe. „Kredit-Lück” w latach 1926 — 1932 wydał setki tysięcy złotych pożyczek na wykup ziemi od ziemian polskich. Niemieckie spółdzielnie kredytowe zakładają spół-

dzielnie mleczarskie, spożywcze i księgarskie. W spółdzielniach spożywczych odbywa się także handel materiałami ubraniowymi oraz różnymi innymi towarami potrzebnymi koloniście. Niemcy koloniści rosną stale w siłę gospodarczą, a mając równocześnie wysoki przyrost naturalny, rozrastają się licznie. Zrozumiałe jest więc niebezpieczeństwo systematycznej pracy niemieckiej nad zapewnieniem nowych terenów rozwoju dla przyrostu swej ludności.

„Światło dla gojów” Brednie mózgow żydowskich

Omawiając 890-lecie urodzin Mojżesza Majmonidesa, czyli t. zw. II-go Mojżesza, dr. Thon porusza m. in. („Hajnt” Nr. 92) krytyczne stanowisko narodów rdzennych wobec żydostwa, w przeciwnieństwie do czasów jeszcze niedawnych, i wskazuje, na niebezpieczeństwo tego objawu dla żydostwa:

— „Lecz tysiąc razy jest gorszy ten stan, który ja nazywam „Jalowską duszą”, a który niszczy duszę samych żydów. Żyd już sam zaczyna zatracać się i zadaje sobie pytanie: „Dlaczego nas nie lubią goje? Czy to nie jest czasami nasza wina? Czy nie jest słuszne to, co wróg twierdzi o nas?”

Ten krytycyzm w warunkach rozproszenia gojów w sam był żydostwa:

— „Oto, co nas może dobić. Możemy znieść wszelką porażkę, ale nigdy nie możemy znieść utraty własnej świadomości, narodowej godności.”

W warunkach rozproszenia żydzi winni wmawiać w siebie, że są oni niezbędni dla gojów: — „Nie wolno nam pozbyć się przekonania, że byliśmy, a nawet w pewnej mierze jesteśmy, a bodaj mało tego — będziemy „światłem dla gojów”, światłem, pochodnią, która oświeca głębokie ciemności barbarzyństwa. Musimy wzmacniać naszą godność w świecie, a przedewszystkiem narodową duszę we własnej duszy.”

Doświadczenia życia codziennego stają w rażącej sprzeczności z podobnymi bredniami chorych mózgow żydowskich. Można było podsuwać podobne teorie masom nieświadomym przy pomocy suto opłacanych „gojów”, dziś nie da się już sfalszować rzeczywistości i obalamować społeczeństw chrześcijańskich. Zwłaszcza w Polsce teorie o żydach w roli „światła dla gojów” mogą przekonać tylko o tem, jak daleko postąpiła choroba umysłowa pewnego typu działaczy żydowskich.

„Legion Młodych” kokietuje „Związek Legionistów”

LWÓW, 30.4. — W związku ze znanym potępieniem działalności „Legionu Młodych” przez sen jorów tej organizacji, odbył się we Lwowie zjazd „Legionu Młodych” z trzech województw południowo-wschodnich. W zjeździe wzięli udział także członkowie Zw. Legionistów z prezesem okręgowym pos. Wojciechowskim na czele i z prezesem oddziału lwowskiego płk. Pytlem.

Na zjeździe uchwalono rezolucję świadczącą, że „Legion Młodych” za wszelką cenę stara się znaleźć wyjście z impasu, w jaki popadł, a jako drogę ratunku widzi — kokietowanie Związku Legionistów.

W rezolucji bowiem znajduje się ustęp:

„Legion Młodych, wystawiony na ciężką próbę, stał będzie wytrwale na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, uważając wystąpienie senatorów Legionu Młodych za fakt, który musi znaleźć dostateczne rozwiązanie w sensie głębokiego zrozumienia między starymi żołnierzami Marszałka a Legionistami, którzy uważają się za jego żołnierzy najmłodszych”.

Po przyjęciu rezolucji uchwalono wysłać depezę do Prezydenta R. P., marsz. Piłsudskiego i gen. Rydz - Śmigłego. Charakterystyczne, że wśród depeż holdowniczych pominięto premiera Ślaski, który, jak wiadomo, pod pisał list senjorów „Legionu Młodych”, krytycznie określający poziom i działalność tej organizacji.

Śnieżyce i mróz w północnej Rosji

MOSEWA, 30.4. (PAT). W okręgu leningradzkim, moskiewskim, północnym i uralskim spadł wczoraj śnieg. Temperatura obniżyła się do

1 st. poniżej zera w Moskwie, a do 10 stopni poniżej zera w okręgach północnych.